

Fabryka, Marzą mi się Święta

Zabłąkany w przedświąteczny tłum
Szukam miejsca, dokąd mógłbym iść
Może komuś bym się przydać mógł
Lecz on o tym przecież nie wie nic

Marzą mi się Święta
Takie jak pamiętam
Sprzed wielu lat
Z nakrytym stołem
Z lampą i z aniołem
Co przy mnie siadł

Zaplątani w mijający czas
W nici błahych spraw i kratki dat
Chcielibyśmy wyrwać się nie raz
Może w jakiś wirtualny świat

Marzą mi się Święta
Takie jak pamiętam
Sprzed wielu lat
Z nakrytym stołem
Z lampą i z aniołem
Co przy mnie siadł

Marzą mi się Święta
Chwila uśmiechnięta
Ciepło i blask
W dobrym humorze
Bo ty, dobry Boże
Wśród nas

A ten świat, ten świat naprawdę był
Jedną z głupio porzuconych tras
Żeby wrócić tam, potrzeba sił
Bo nie wraca sam ten piękny, dawny czas

Marzą mi się Święta
Takie jak pamiętam
Sprzed wielu lat
Z nakrytym stołem
Z lampą i z aniołem
Co przy mnie siadł

Marzą mi się Święta
Chwila uśmiechnięta
Ciepło i blask
W dobrym humorze
Bo ty, dobry Boże
Wśród nas